



CENA 5,90 ZŁ (VAT 8%)

PRZEGLĄD POWIATOWY

ISSN 1506-8390 Index 347884

Lokalnie, rzetelnie, z pasją

PRZEGLĄD POWIATOWY -
25 LAT PO STRONIE MIESZKAŃCÓW!



NR 28 (1152) // 03.08.23



Widowisko na skale krajową

Co ma pływać nie utonie

W XXVI EDYCJI PŁYWANIA NA BYLE CZYM STARTOWAŁO 16 ORYGINALNYCH PŁYWADEŁ. ZAWODNICY PRZEPLÝWALI RZEKĘ NETTĘ I EKSPONOWALI LICZNIE ZEBRANEJ WIDOWNI SWOJE PROJEKTY. NIEKTÓRZY UCZESTNICZYLI W TYM WYDARZENIU JUŻ WIELOKROTNIE, JEDNAK CZĘŚĆ BYŁA TUTAJ PO RAZ PIERWSZY.

Ogłoszenie wyników było poprzedzone godzinnym koncertem zespołu Tappahall. Po widowisku na scenę wychodzili m.in. poseł na Sejm RP Jarosław Zieliński, burmistrz Mirosław Karolczuk czy radny Marcin Kleczkowski, by pogratulować uczestnikom i podziękować za zaangażowanie. Nagrody i wyróżnienia przyznawał Mirosław Bielawski, prezes Polskiego Radia Białystok wraz z burmistrzem miasta Augustów, Mirosławem Karolczukiem.

Nagrody i wyróżnienia

Pierwsze miejsce, za które nagroda wynosiła 15 tys. zł, zajęła ekipa z Raciborza, która popisała się „Statkiem Widmo”. Pierwszy raz w historii konkursu pływadło zostało wylicytowane, a pieniądze trafią na szczytny cel. Trzecie miejsce zajęła grupa z

Augustowa z projektem „Pszczola Augustowska”, który przedstawiał przekrój pszczelego ula. Nagroda wyniosła 7 tys. zł. W nowej kategorii „EKO” zwyciężką okazała się ekipa z Odolanowa ze statkiem „Sterowiec”, który został wykonany z puszek i odpadów znalezionych przez twórców pływadła – otrzymali 5 tys. zł. **Radio Białystok pokazało, że w Augustowie można zorganizować udane, masowe imprezy** Rozmawialiśmy z Marcinem Kleczkowskim, augustowskim radnym, który reprezentował Radio Białystok. -Projekty są bardzo ciekawe, wręcz widowiskowe- ocenia radny. -W komisji dużo dyskutowaliśmy o tym, komu przyznać nagrody, jednak trzeba docenić udział każdej drużyny. „Statek Widmo” jak najbardziej zasłużył na

wygraną, zwłaszcza, że pieniądze z licytacji zostaną przeznaczone na chore dzieci. **Marcin Kleczkowski uznaje tegoroczną imprezę za sukces** -Mimo upływu lat frekwencja jest naprawdę wysoka. Radio Białystok pokazało, że w Augustowie można zorganizować udane, masowe, niewymagające dużych nakładów imprezy, które przyciągają nie tylko turystów, ale i mieszkańców. Mamy porównanie z festiwalem organizowanym niedawno przez urząd miasta. Przez brak dobrego przygotowania okazał się on, mówiąc kolokwialnie, frekwencyjną kłapą. Naprawdę wystarczy dobrze wypromować wydarzenie, by przyciągnąć dużą ilość turystów oraz mieszkańców.

Zuzanna Hanysz

3 WYCIĄGNĄŁ BROŃ PO PROŚBIE O ZAPŁATĘ ZA BILET PARKINGOWY

3 Aleja milionerów PiS w Augustowie

Na centralnym placu Augustowa pojawiły się tekturowe figurki osób związanych z partią rządzącą, które w ciągu kilku lat dorobiły się milionowego majątku.



2 Medale Kolejny odcinek powieści o Mironie. Miron i jego towarzysze wręczyli sobie medale za zasługi w sezonie letnim.

6 Turyści traktowani jak stonka

Bywały lata, kiedy Augustów był letnią stolicą Polski. Obecnie taka opinia ma raczej sentymentalny wydźwięk, bo fakty całkowicie jej przeczą - uważa Leszek Cieślak.





Medale

W gabinecie Mirona panowała dość nieprzyjemna atmosfera, choć przez okno wpadały miłe promienie wrześniejszego słońca. Wszyscy patrzyli to na Sławojka, to na Felka Skonopi. Czerniawska nerwowo mieszała posłodzonego szampana, Alka Wolska co rusz poprawiała łańcuch ze złotym ptakiem.

-Miało być tak pięknie, tak doskonale -Miron miał zażławione oczy. -Tym razem nie miało co się popsuć, tak twierdziliście!!!

-O co ci Miron chodzi? -Felek nie wydawał się zasmucony. -Że ten głupi minister przyjechał na koncert i się upił? To nie ma znaczenia.

-Dla ciebie nic nie ma znaczenia. Popsuty wyciąg nart wodnych to dla ciebie sukces, brudne miasto -kolejny sukces, rozebrane bulwary -imponujące dokonanie, nadzwyczajne osiągnięcie. Koncert, na który przyszedł tylko pies i kot, olśniewający triumf. A już ten koncert za 1,2 miliona złotych dla ministra to szczyt sukcesów, majestatyczne zwieńczenie wielu nieprzespanych nocy, pracy od rana do wieczora. No i na koniec nasz wyjazd na łajbę na całe lato! A potem te medale! Boże, gdzie ja miałem głowę?!! Kilkanaście tygodni wcześniej Miron siedział w gabinecie i wsłuchiwał się w sprawozdanie swoich zastępców.

-Nasze miasto jest znakomicie

przygotowane na przyjazd stonki -Sławojek był szczególnie dumny i zadowolony. -Urzednicy mają przydzielone zadania, kierownicy panują nad wszystkimi projektami. Zasłużyliśmy na dłuższe wczasy. Jutro rano przylatuje po nas wynajęty przez urząd śmigłowiec i lecimy na jacht na morza południowe.

Aby porządnie wypocząć, wyłączamy telefony i nie bierzemy żadnych laptopów. Będziemy się bawić, odwiedzać porty, pić drinki i cieszyć się nowopoznanymi ludźmi obojga płci. Ruszamy.

Gdy nazajutrz śmigłowiec oderwał koła od betonowego placu przed urzędem, niemal wszystkim mieszkańcom naszego miasta było wiadomo, że sprawy w naszym mieście nie idą w dobrą stronę. Katastrofa gonila katastrofę. Okazało się, że za przykładem swoich pryncypałów poszli kierownicy. Nie pojechali na morza południowe, ale postanowili kilka kolejnych tygodni nie zaglądać do urzędu. Nawet marketing poszedł na chorobowe. Mieszkańcy miasta zostali z rozebranymi bulwarami i uszkodzonym wyciągiem nart wodnych. W dodatku kolejnego wieczora odbył się przed urzędem wymyślony przez Felka koncert dla jednego bardzo ważnego widza z Warszawy. Przedsięwzięcie kosztowało 1,2 miliona złotych i miało się bardzo szybko zwrócić. Wszyscy urzednicy pracowali nad nim przez kilka tygodni,

bo Felek i Sławojek ciągle coś zmieniali. A to miały być słonie i żyrafy, a to nagie tancerki z Paryża, za chwilę miał być jakiś szansonista albo pokaz sztucznych ogni. -Zmiany, zmiany, zmiany -uśmiechał się krzywo Felek, a rachunki rosły w kosmos. Ostatecznie zamknięto pół miasta, odgrodzono teren koncertu dla bardzo ważnego gościa. Gdy słonie wbiegły na scenę, ta zawałiła się i bardzo ważny gość zamknął się z tancerkami z Paryża w przyczepie dla aktorów. Urzednicy usłyszeli, że mają spierdalać z takim koncertem i żeby mu się na oczy nie pokazywali, oraz żeby powiedzieli Mironowi, że ten ma przesrane na całej linii.

W tym czasie Miron, Sławojek i Felek Skonopi gdzieś daleko bujali się na wielkim jachcie wynajętym za pieniądze podatników.

A podatnicy, jak biblijny Mojżesz, mieli przed sobą nie lada zadania.

Wyciąg nart wodnych był wielkim magnesem dla turystów. Za naprawę wzięli się więc miejscowi mechanicy, którzy w lokalnej gazecie przeczytali o problemie.

Następna plaga to trzydniowy koncert za 1,2 mln złotych, zorganizowany dla jednego widza. Skandal, który potem wybuchł, był tak wielki, jak kompromitacja Mirona, Felka i Sławojka. Słoń złamał nogę, żyrafa skrzyła szyję, a tancerki biegały półnagie po całym mieście, ganiane przez pijanego VIP-a, wykrzykującego obelgi w stronę Mirona. Sztuczne ognie wybuchły w skrzyniach, powodując duży pożar na parkingu.

W międzyczasie Sławojek wysłał do opłacanych mediów wiadomość z wakacji, informując, że "wszystko jest pod kontrolą" i że "nie ma powodów do obaw". Trzecia plaga to rozebrane mostki na bulwarach. Nikt nie wiedział, dlaczego mostki są rozbierane. Prace zaczęły się, ale nigdy nie zostały dokończone. Teraz mieszkańcy musieli daleko okrażać bulwary, aby dotrzeć do swoich domów lub miejsc pracy.

Mieszkańcy zaczęli podejrzewać, że to wszystko jest częścią jakiegoś dziwnego planu. Zaczęli mówić o sabotażu, a plotki rozchodziły się szybko.

Zdecydowali się wziąć sprawy w swoje ręce. Dzięki lokalnej gazecie zorganizowali zbiórkę na naprawę wyciągu nart wodnych, protestowali przeciwko niepotrzebnemu koncertom, a miejscowi budowlańcy zaczęli naprawiać bulwary.

Gdy po wakacjach Miron i jego zastępcy wrócili z morza południowych, zaskoczeni byli widokiem miasteczka. Wyciąg działał, mostki były naprawione, a mieszkańcy cieszyli się koncertem lokalnych zespołów, na który przyszło tysiące mieszkańców. Gdy urzednicy dostrzegli niesamowite zmiany, jakie zaszły w ich miasteczku, poczuli się nieco... zakłopotani, a potem poczuli się bardzo zadowoleni. Zamiast zastać chaos, zastali miasto tętniące życiem i społecznością pełną radości. -Musimy sobie wręczyć medale za tak wspaniałe przygotowanie naszego miasta do sezonu -zapropozował Felek Skonopi. -Ten gest pomoże nam odzyskać utracone zaufanie mieszkańców, jednocześnie ukazując nasze genialne przywództwo. Uroczystość wręczenia medali miała być wielką fetą. Opaleni południowym słońcem Miron, Sławojek i Felek, ubrani w swoje najlepsze garnitury, z dumnym uśmiechem na twarzach, wkroczyli na miejski plac. Przemówienia były długie, pełne samochwalstwa, fanfaronady i chępliwości. Urzednicy zachwycali się swoją mądrością i przewidującymi decyzjami. Medale "Za Wybitne Zasługi dla Naszego Miasta" zdobiły ich piersi, podczas gdy gromkie oklaski asystentów wypełniały powietrze. Ktoś wręczył Mironowi bukiet czerwonych róż, ktoś zrobił zdjęcie do internetu.

Jednak reakcje mieszkańców były inne niż się spodziewali. Zamiast oklasków, były gwizdy.

Niespodziewanie, z tłumu wyszedł stary Janek, miejscowy mechanik, który naprawił wyciąg nart wodnych. Na jego twarzy gościł uśmiech pełen ironii. -Wszystko dzięki tobie, Mironie -powiedział, a jego głos niósł się po całym placu. -Dzięki twojej nieobecności nauczyliśmy się radzić sobie sami. -A wy... no cóż -Janek popatrzył na Mirona i jego zastępców. -Nauczyliście się, jak przypinać sobie medale. Za zasługi! Tłum wybuchnął śmiechem. Miron nie ułożył tego dnia pasjansa.

Krzysztof Przekop

Przedstawione sytuacje i postacie są wytworem wyobraźni autora, kreacją artystyczną, choć autor inspirował się obserwacjami sytuacji i postaci prawdziwych. Autor nie ponosi odpowiedzialności za jakiegokolwiek skojarzenia.

PP

Przeгляд Powiatowy

REDAKCJA: ul. Młyńska 34, 16-300 Augustów
Tel. 87 643 46 46
e-mail: przeгляд@powiatowy.eu

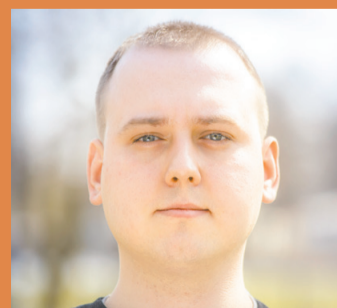
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Za treść reklam i ogłoszeń nie ponosi odpowiedzialności. Zastrzegamy sobie prawo skracania i radiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

REDAKTOR NACZELNY: Krzysztof Przekop

REDAGUJĄ: Beata Perzanowska, Bartosz Lipiński

WYDAWCA: Agencja Rozwoju Regionalnego POL-AUGUST s.c.

Biurowie reklamy:
tel. 885 558 505
beata.perzanowska@powiatowy.eu



Bartosz Lipiński

tel. 885 558 504
bartosz.lipinski@powiatowy.eu

DZIENNIKARZE
"Przeгляд Powiatowego"
są stale do Państwa dyspozycji



Beata Perzanowska

tel. 885 558 505
beata.perzanowska@powiatowy.eu

Gdy ważne jest, co lokalne



Zuzanna Hanysz

tel. 87 643 46 46
zuzanna.hanysz@powiatowy.eu

PRENUMERATA:
tel. 885 558 505
beata.perzanowska@powiatowy.eu
tel. 885 558 504
bartosz.lipinski@powiatowy.eu



Krzysztof Przekop

Redaktor naczelny
tel. 607446200
krzysztof.przekop@powiatowy.eu

Aleja milionerów PiS w Augustowie: akcja na Rynku Zygmunta Augusta



W Augustowie odbyła się edycja ogólnopolskiej akcji pn. „Aleja milionerów PiS”. Na centralnym placu miasta pojawiły się tekturowe figurki osób związanych z partią rządzącą, które w ciągu kilku lat dorobiły się milionowego majątku. Zdaniem organizatorów akcji, partia władzy nie wywiązała się z zapowiedzi taniego i skromnego państwa, a zamiast tego realizowany jest program „tłustych kotów”. Leszek Cieślík odniósł się do spraw lokalnych.

Akcja „Aleja milionerów PiS” prowadzona jest w ostatnich tygodniach w wielu miastach całej Polski. Figurki osób związanych z partią władzy ustawiono w Augustowie w niedzielę, 30 lipca. Podczas spotkania odbyła się konferencja prasowa z udziałem posłów Koalicji Obywatelskiej. Szef podlaskich struktur Krzysztof Truskolaski i Robert Tyszkiewicz, surowo zrecenzowali PiS. -Dla Polaków drożyna, a dla „Alej milionerów” miliony. PiS uwłaszczył się w ostatnich latach w spółkach Skarbu Państwa. Prezes Kaczyński mówił, że nie będzie tłustych kotów. Jest za nami wiele postaci PiS, które zarobiły miliony w spółkach Skarbu Państwa. Miało być skromnie, a wyszło bogato. PiS dał swoim zarobić, bo nie chodziło im o kompetencje. Musimy zrobić wszystko, by pokazać tę hipokryzję. Jest tutaj np. milioner Janusz Kowalski, który mówił o skromności, a w spółkach Skarbu Państwa zarobił w ciągu kilku lat ponad 2 mln zł. To jest skandal. Ludzie nie mają na zakupy w sklepach, emeryci otrzymują głodowe emerytury, milionerzy z PiS mają się dobrze -mówił Krzysztof Truskolaski.

“

Szwagierka szefa augustowskiego PiS, radnego wojewódzkiego Pawła Wnukowskiego jest zatrudniona w urzędzie miasta. Jego żona jest radcą prawnym w magistracie i była w radzie nadzorczej miejskiej spółki Wodociągi i Kanalizacje Miejskie.

Zapowiadano tanie i skromne państwo

-Największym kłamstwem PiS była obietnica skromnego i taniego państwa. Widzimy, że takie państwo ma być dla obywateli, a nie dla władzy. Dla władzy mają być miliony, a oszczędzanie i skromność dla zwykłych Polaków. Augustów jest podlaską stolicą turystyki. Wielu turystów musi odmawiać sobie wyjazdów na wczasy lub bardzo na nich oszczędzać. Osoby pokazane za nami nie mają żadnych ograniczeń i stać je na wszystko, a wzięły to z naszych kieszeni. Oni dorobili się na pieniądzech Polaków. Miało być tanie państwo, a jest wielki pańnik i koryto dla swoich. W 2015 roku, kiedy zdawaliśmy władzę, budżet Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wynosił 125 milionów złotych. W tym roku budżet Kancelarii Premiera wynosi 1,5 miliarda zł. To ponad 12

Jeżeli podliczylibyśmy pieniądze przyjęte przez notabli PiS, byłyby to ponad dwa budżety Augustowa. Z tych pieniędzy utrzymuje się szkoły, przedszkola, realizuje inwestycje, tworzy się m.in. atrakcje turystyczne.

razy więcej. Tak wygląda w praktyce realizacja obietnic PiS o tanim państwie. Ten bizantyjski rząd i rozpasanie finansowe musi być ukrócone jesienią -ocenił Robert Tyszkiewicz.

Radny o sprawach lokalnego podwórka

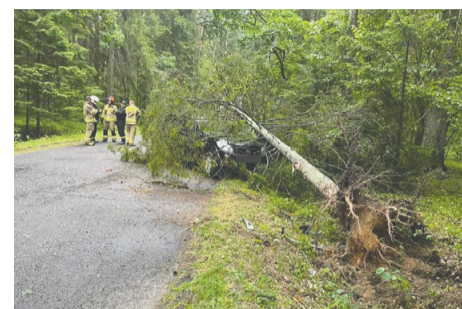
Głos zabrał Leszek Cieślík, były burmistrz Augustowa i szef augustowskich struktur Platformy Obywatelskiej. Przywołał m.in. sprawy z lokalnego podwórka.

-Augustów jest 30 tysięcznym miastem z rocznym budżetem około 160 mln zł. Jeżeli podliczylibyśmy pieniądze przyjęte przez notabli PiS, byłyby to ponad dwa budżety Augustowa. Z tych pieniędzy utrzymuje się szkoły, przedszkola, realizuje inwestycje, tworzy się m.in. atrakcje turystyczne. To przykład niegospodarności i dojenia państwa przez działaczy PiS -mówił radny.

-Przykład idzie z góry i na dole też jest wykorzystywany. Nie mówimy o takich pieniądzach, a o drobniejszych, ale np. nepotyzm szerzy się także wśród lokalnych działaczy PiS. Szwagierka szefa PiS, radnego wojewódzkiego Pawła Wnukowskiego jest zatrudniona w urzędzie miasta. Jego żona jest radcą prawnym w magistracie i była w radzie nadzorczej miejskiej spółki Wodociągi i Kanalizacje Miejskie. Burmistrz 30 tysięcznego Augustowa otrzymuje wyższe wynagrodzenie od prezydenta Warszawy. Skoro można ustalić najwyższe wynagrodzenie, to takie się ustaliło. Trzeba temu zaradzić. Jak? Wygrać wybory i nie głosować na tych ludzi -zrelacjonował Cieślík.

Bartosz Lipiński

Drzewo spadło na samochód. Jedna osoba poszkodowana



W okolicy miejscowości Bryzgiel, w powiecie augustowskim doszło do wypadku drogowego. Samochód wjechał w drzewo. Kierująca autem została przewieziona do szpitala.

Do wypadku doszło w piątek, 28 lipca w okolicy miejscowości Bryzgiel. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierująca daihatsu, jadąc w kierunku Augustowa z nieznanych przyczyn zjechała na pobocze, a następnie uderzyła w drzewo. Kobieta została przetransportowana Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym do szpitala. Policjanci wyjaśniają przyczyny i okoliczności zdarzenia.

**Beata Perzanowska
Fot. KPP Sejny**

WYCIĄGNAŁ BROŃ PO PROŚBIE O ZAPŁATĘ ZA BILET PARKINGOWY

66-letni mieszkaniec Białegostoku został zatrzymany przez augustowską policję oraz usłyszał zarzut zmuszania do określonego zachowania. Za to przestępstwo grozi kara pozbawienia wolności do lat 3.

Augustowska jednostka policji otrzymała zgłoszenie o mężczyźnie posiadającym w samochodzie broń. Na miejscu funkcjonariusze ustalili, że 66-latek zaparkował na płatnym parkingu przy sklepie w centrum miasta. Z tego względu, że nie robił w nim zakupów, został poproszony przez ochroniarza o zapłacenie za bilet parkingowy. W tym momencie mężczyzna wyciągnął wiatrówkę i stwierdził, że za nic nie będzie płacił. Sprawca zdarzenia zadzwonił na numer alarmowy, a następnie odjechał. Szybko udało się ustalić miejsce jego pobytu - znajdował się na polu campingowym. Mężczyzna tłumaczył policjantom, że nikomu nie chciał zrobić krzywdy, a po broń sięgnął przypadkiem, gdy przekładał na tylne siedzenie smycz swojego pupila. Tego samego dnia usłyszał zarzuty.

Zuzanna Hanysz

INWESTYCJE, ROZWÓJ, WSPARCIE

WYMIANA STARYCH LAMP
NA NOWOCZESNE LED

Nieudolna inwestycja. Burmistrz co roku się nią chwali

TA INWESTYCJA POKAZYWANA JEST NIEMAL PRZY KAŻDYM PODSUMOWANIU ROKU I RAPORCIE O STANIE MIASTA AUGUSTOWA. OMAWIANA JEST PRAKTYCZNIE NA KAŻDEJ SESJI W SPRAWOZDANIU BURMISTRZA MIROŚLAWA KAROLCZUKA. MOWA O LAMPACH LED NA ULICACH MIASTA, KTÓRYCH MONTAŻ TRWA JUŻ PIĄTY ROK. LESZEK CIEŚLIK JEST ZDUMIONY CZASEM TRWANIA INWESTYCJI, A TYM BARDZIEJ PRZEDSTAWIENIEM JEJ W KATEGORIACH WIELKIEGO SUKCESU. PRZYTACZA SYTUACJĘ Z PRZESZŁOŚCI.

Burmistrz Karolczuk tradycyjnie przywołał kwestię LED-ów w raporcie o stanie Augustowa. Radny opozycji uważa, że ekipa rządząca miastem chce przypisać tej sprawie wyjątkową rangę. **Modernizacja oświetlenia ulicznego w Augustowie realizowana jest zastanawiająco długo**

-Jedną z pierwszych uchwał podjętych przez radę miejską tej kadencji dotyczyła upoważnienia burmistrza Mirosława Karolczuka do złożenia wniosku o fundusze zewnętrzne na

modernizację oświetlenia i wymianę lamp sodowych na oprawy LED. Od tej pory przez pięć lat, niemalże na każdej sesji, burmistrz referuje nam w sprawozdaniach, jak przebiega ta inwestycja. Propaganda władz miejskich prezentuje to zadanie, jako przedsięwzięcie epokowe -twierdzi Leszek Cieślik.

-Myślę, że wielu mieszkańców Augustowa doskonale pamięta, iż pod koniec lat 90 w latarniach na ulicach miasta znajdowały się tzw. świetlówki, lampy jarzeniowe.

Pobierały one bardzo dużo energii, dlatego w 1997 roku wymieniliśmy je na nowocześniejsze i oszczędniejsze lampy sodowe. Wymiana oświetlenia na terenie całego miasta trwała zaledwie rok, a było ponad dwa tysiące punktów świetlnych do modernizacji. Dzięki zmianie przepisów, udało się nam na tej inwestycji dodatkowo zarobić i nikt nie robił z tego sensacji lub wydarzenia na miarę epoki. Bawi mnie narracja obecnych włodarzy miasta o prowadzeniu ogromnej operacji -dodaje Cieślik.

-Obecnie rządzący Augustowem posługują się czasami mechanizmem obronnym pytając: „To dlaczego poprzednicy nie zrealizowali opraw LED w latarniach?”. Odpowiedź jest prosta, gdyż nie było kiedyś tej technologii. Jeśli nawet była, to nie tak powszechnie dostępna i tania jak jest dzisiaj. Prognozuję, że za dziesięć lat tak zmieni się technika, że lampy LED będą przestarzałe i ponownie trzeba będzie wymienić oprawy na terenie całego miasta -komentuje były burmistrz.

Nowe oświetlenie ulega awariom. Latarnie szwankują lub zapalają się nawet w ciągu dnia

Nowe oświetlenie ma również mankamenty. Pamiętam uwagi, że na ulicy Wojska Polskiego zrobiło się ciemniej. Leszek Cieślik wskazuje inny problem i zastanawia się nad jego powodem.

-Mieszkam w Augustowie i podobnie jak inni mieszkańcy zauważam, że latarnie po dokonanej modernizacji ulegają awariom. Niejednokrotnie bywa tak, że lampy na danej ulicy nie świecą się nocą, kłopoty ma jedna bądź druga połowa miasta. Zdarza się z kolei, że lampy włączają się w ciągu dnia. Nie znam dokładnych przyczyn tej sytuacji. Przypuszczam, że może to wynikać z problemów ze sterownikami, które również powinny być wymienione. Inna jest moc startowa przy oprawach sodowych, inna przy LED. To może być powodem bóleczki -relacjonuje Cieślik.

Bartosz Lipiński



POTRĄCENIE KOBIECY NA ULICY TURYSTYCZNEJ W AUGUSTOWIE

W piątek, 28 lipca augustowscy policjanci otrzymali zgłoszenie o potrąceniu starszej kobiety. Potrącona znajduje się obecnie w szpitalu.

Przed godziną 14 augustowska policja otrzymała informację o zdarzeniu drogowym na skrzyżowaniu ulicy Turystycznej z Robotniczą w Augustowie. Po przyjechaniu na miejsce okazało się, że kierujący oplem potrącił 58-letnią kobietę przejeżdżającą przez przejście na rowerze. Kierowca był trzeźwy, a rowerzystka została przetransportowana do szpitala. Nie było utrudnień w ruchu, a policja ustala szczegóły wypadku.

Zuzanna Hanysz



Kacper Klukowski w kategorii U17 z wynikiem 2.25/58/18.25 zajął I miejsce, Zofia Olejnik była bezkonkurencyjna w swojej kategorii wiekowej U14.

Zofia Olejnik i Kacper Klukowski z MOS Augustów złotymi medalistami Mistrzostw Polski w narciarstwie wodnym za motorówką

W miniony weekend w Augustowie odbyły się Mistrzostwa Polski w narciarstwie wodnym w slalomie za motorówką. Do rywalizacji przystąpiło ponad 60 zawodników z 10 klubów, którzy rywalizowali w 5 kategoriach wiekowych: junior do 14 lat, junior do 17 lat, junior do 21 lat, Open oraz Senior powyżej 35 lat.

Drużyna trenera Rafała Jerucia z MOS Augustów w składzie: Zuzanna Polkowska, Jakub Sibicki, Konrad Oborski, Kacper Ułanowicz, Kacper Klukowski, Zofia Olejnik, Zofia Rułkowska, Igor Stepaniuk, Jakub Solecki i Juliusz Rekuć zdobyli w sumie 5 medali (2 złote, 1 srebrny, 2 brązowe). Na szczególne uznanie zasługuje bardzo dobry start 13-letniej

Zofii Olejnik, która uzyskując rewelacyjny wynik 1.00/52/14.25 była bezkonkurencyjna w swojej kategorii wiekowej U14. Kacpra Klukowskiego w kategorii U17 z wynikiem 2.25/58/18.25 zajął I miejsce. Zuzanna Polkowska w najbardziej prestiżowej kategorii Open zajęła II miejsce ustępując tylko miejsca zawodniczkom z klubu z Warszawy. Kacper Ułanowicz zajął II miejsce w U21, a Jakub Solecki wywalczył brąz w U17. Poza medalistami na uznanie zasługują pozostali zawodnicy MOS Augustów: Jakub Sibicki, Konrad Oborski, Zofia Rułkowska, Igor Stepaniuk oraz Juliusz Rekuć, którzy godnie reprezentowali klub i miasto Augustów.

MOS Augustów



We wtorek, 25 lipca na drodze Górskie -Brzozówka -Komorniki, w gminie Bargłów Kościelny odbyło się otwarcie wyremontowanego odcinka drogi.

W uroczystości uczestniczyli między innymi Jarosław Zieliński, poseł na Sejm, Bohdan Paszkowski, wojewoda podlaski, Dariusz Szkiłdź, wicestarosta powiatu augustowskiego oraz licznie zebrani mieszkańcy gminy Bargłów Kościelny, a szczególnie miejscowości Brzozówka.

-To dla nas bardzo radosna chwila. Nowowyzbudowana droga ma długość 1,5 kilometra. Inwestycja została dofinansowana z programu Polski Ład kwotą 1.870.000 zł. Wkład własny gminy wynosił 400.000 zł. Droga jest nowa, bezpieczna i funkcjonalna. Łączy miejscowości Górskie, Brzozówkę, Komorniki oraz trzy

“

Nowowyzbudowana droga ma długość 1,5 kilometra. Łączy miejscowości Górskie, Brzozówkę i Komorniki

drogi powiatowe. To przedsięwzięcie poprawiło sieć komunikacyjną w naszej gminie -informuje Radosław Wawiórko, wójt gminy Bargłów Kościelny.

Poseł Jarosław Zieliński podkreślił, że każda nowa droga to radość dla społeczności gminy, ale też całego powiatu augustowskiego.

-Nowa droga zwiększa komfort życia. Drogi powinny być dobre i bezpieczne. Zaniedbania w tym zakresie, szczególnie w Polsce wschodniej są bardzo duże. Przez dziesiątki lat praktycznie nie było jakiegos większego wsparcia budowy i remontów lokalnych dróg. Teraz są programy rządowe, które pomagają tę sytuację zmienić -mówi poseł Jarosław Zieliński.

-Mam nadzieję, że dzięki tej drodze mieszkańcy gminy będą mieli lepsze warunki, żeby bez problemów prowadzić swoje gospodarstwa, realizować swoje cele i kształcić dzieci -dodał Bohdan Paszkowski.

Wideozrelację z wydarzenia można zobaczyć na stronie dziennikpowiatowy.pl.

**Beata Perzanowska
Fot. Zuzanna Hanysz**

Turyści traktowani jak stonka.

Augustów traci renomę i pieniądze

OLBRZYME TRUDNOŚCI MIASTA Z NALEŻYTYM PRZYGOTOWANIEM DO SEZONU TURYSTYCZNEGO TO NIE TYLKO KOMPROMITACJA I WIZERUNKOWA KLĘSKA BURMISTRZA MIROŚŁAWA KAROLCZUKA. NIEKTÓRZY NAZYWAJĄ TĘ SYTUACJĘ WRĘCZ SABOTAŻEM. TAKĄ OPINIĘ WYRAŻALI MIĘDZY INNYM RADNI KOALICJI OBYWATELSKIEJ. SZEF KLUBU KO W AUGUSTOWSKIEJ RADZIE MIEJSKIEJ OCENIA, ŻE EKIPA RZĄDZĄCA MIASTEM TRAKTUJE TURYSTÓW JAKO UCIAŹLIWOŚĆ.



Bywały lata, kiedy Augustów był nazywany letnią stolicą Polski. Obecnie taka opinia ma raczej sentymentalny wydźwięk, bo fakty całkowicie jej przeczą. Lata bezczynności doprowadziły do zdewastowania istniejącej infrastruktury turystycznej i braku atrakcji. Coraz trudniej mówić o pechu, błędach i nieudolności rządzących, a na pierwsze miejsce zarzutów wysuwają się celowe zaniedbania. Czy spekulacje o sabotażu są uprawnione? Były i wieloletni burmistrz Augustowa Leszek Cieślak od początku tej kadencji samorządu zarzuca Mirosławowi Karolczukowi i ugrupowaniu Nasze Miasto, że turystyka traktowana jest przez nich po macoszemu. Radny Koalicji Obywatelskiej zawsze akcentował również fakt, że na turystyce zarabiają praktycznie wszyscy przedsiębiorcy prowadzący biznesy w Augustowie. Do wyborów samorządowych został niecały rok, a kłopoty z sezonem letnim będą zapamiętane.

Turyści postrzegani niczym uciążliwość

To zgubne podejście i strata dla przedsiębiorców.

-Odnoszę wrażenie, że osoby

sprawujące władzę w trwającej i poprzedniej kadencji samorządu w Augustowie postrzegają turystów jako niepotrzebny kłopot. Obrazują mieszkańcom turystę jako uciążliwość. Pan Mirosław Chudecki, przedstawiciel koalicji rządzącej w radzie miejskiej, ubolewał publicznie, że obecność turystów powoduje zwiększenie cen w mieście. Takie opinie świadczą o nierozumieniu funkcjonowania rynku.

Turystyka to jedna z gałęzi gospodarki. Są kraje, w których turystyka przysparza największych wpływów do produktu krajowego brutto. Tam dba się o atrakcje turystyczne. W Augustowie uważane są za zbędne -mówi Leszek Cieślak.

-Dlaczego wzrastają ceny w sezonie turystycznym? Ponieważ w Augustowie nie ma atrakcji, które mogłyby wydłużyć sezon. Osoby prowadzące działalność gospodarczą podnoszą ceny, aby przez dwa-trzy

miesiące zarobić na funkcjonowanie przez dalszą część roku. Miasto im nie pomaga, dlatego przedsiębiorcy są zmuszeni zadbać o swoje dochody, by móc utrzymać biznes w kolejnych miesiącach. Na turystach nie zarabiają wyłącznie przedsiębiorcy z branży strictly turystycznej. Zarabiają na nich także taksówkarze, zakłady fryzjerskie i kosmetyczne, sklepy z odzieżą, z artykułami spożywczymi, stacje paliw. To naczynia połączone -dodaje radny Cieślak.

-Praktycznie każda branża w Augustowie zarabia latem dzięki przyjeźdnym. Nie trzeba być ekonomistą wysuwając tezę, że augustowianie bogaciliby się bardziej, gdyby latem do miasta przyjeżdżało nie 50 tysięcy turystów, ale 100 tys. potencjalnych odbiorców rozmaitych usług. Żeby do tego doprowadzić, musiałyby powstać atrakcje wyróżniające nas na tle innych miast o podobnej specyfice. Wtedy znajdą się inwestorzy, którzy wybudują nowoczesny hotel, aquapark, park rozrywki, etc. Ale najpierw miasto musi zainwestować, bez tego postępować będzie stagnacja i nigdy nie będziemy konkurencyjni dla miast pokroju Giżycka -narzeka radny.

Augustowscy przedsiębiorcy inwestują w innych miastach, trudno dziwić się ich postawie

Były burmistrz Augustowa mówi, iż zaniedbania miasta mocno wpływają na przedsiębiorczość.

-Gdy wielokrotnie apelowałem do aktualnych władz miasta o inwestycje w zakresie turystyki, padały z ich strony absurdalne argumenty. Porównywali np. przychody z turystyki z tym, jakie zyski generuje British American Tobacco. Nijak nie można tego ze sobą zestawiać. Turystyka jest taką dziedziną, gdzie nie wszystkie dochody są widoczne. Jeżeli rządzący miastem tego nie rozumieją, nie dziwi mnie odpływ przedsiębiorczości z Augustowa. Przedsiębiorcy nie widząc

pomocy ze strony miasta, wolą inwestować gdzieś indziej. Niektórzy biznesmeni z Augustowa prowadzą działalność gospodarczą np. na Wigrach -twierdzi szef klubu Koalicji Obywatelskiej. -Obserwując nieprzygotowanie Augustowa do sezonu turystycznego przypomina mi się znane powiedzenie z czasów komuny, że „turysta to stonka”.

Tamto porzekadło miało uzasadnienie związane

z brakiem dostępu do towarów. Kiedy na półkach sklepowych nie było żywności i trzeba było stać w kolejce po chleb, obecność turysty faktycznie była kłopotliwa dla mieszkańców. Ale była to zupełnie inna gospodarka. Dzisiaj towarów nie brakuje, nawet można je dowieźć i zarabiać krocie przy zwiększonej ilości ludzi w mieście -komentuje były burmistrz.

Bartosz Lipiński



Zaskakująco późno, bo dopiero w sierpniu, ma zostać przedstawiona ekspertyza oceniająca, czy budynek będzie nadawał się do zamieszkania po jego remoncie.

“

Skandalem jest fakt, że mieszkańcy muszą przebywać w namiotach i pilnować swego dobytku.

Były burmistrz Wojciech Walulik spotkał się z mieszkańcami Zarzecza

W ZWIĄZKU Z ZAPROSIENIEM MIESZKAŃCÓW NA MIEJSCE POŻARU BUDYNKU KOMUNALNEGO PRZY ULICY ZARZECZE UDAŁ SIĘ WOJCIECH WALULIK, BURMISTRZ AUGUSTOWA W LATACH 2014-2018. SPOTKAŁ SIĘ Z MIESZKAŃCAMI BUDYNKU I ZAPEWNIŁ, ŻE BĘDZIE ICH WSPIERAŁ.

CHCIAŁ POŻYCZYĆ 100 ZŁOTYCH, UKRADŁ 8,5 TYS.

Policjanci z Augustowa zatrzymali mężczyznę podejrzanego o kradzież pieniędzy, które ukradł z domu swojego znajomego. 34-latek usłyszał zarzut kradzieży, za który grozi kara pozbawienia wolności do lat 5.

Mężczyzna przyszedł w odwiedziny do znajomego, od którego chciał pożyczyć 100 zł. Twierdził, że są mu potrzebne na jedzenie. Znal miejsce przechowywania pieniędzy przez domowników i wykorzystując ich nieuwagę, ukradł 8,5 tys. zł, a następnie wyszedł. Ofiary kradzieży po tym, jak zauważyły brak oszczędności, od razu zgłosiły sprawę na policję. 34-latek posiadał przy sobie blisko 6 tys. zł. Został zatrzymany. Stwierdził, że pieniądze są jego i niczego nie ukradł. Mężczyzna trafił do aresztu i usłyszał zarzut kradzieży.

Zuzanna Hanysz

Dramat mieszkańców budynku komunalnego na ulicy Zarzecze poruszył wielu augustowian. Przed paroma tygodniami kilka rodzin od lat zajmujących lokale musiało opuścić to miejsce i z niepokojem czekać na rozwój sytuacji. Zaskakująco późno, bo dopiero w sierpniu, ma zostać przedstawiona ekspertyza oceniająca, czy budynek będzie nadawał się do zamieszkania po jego remoncie. Mieszkańcy uważają, że niedawny pożar nie poczynił wielkich strat i mają nadzieję na powrót do mieszkań.

„Augustów to jego mieszkańcy” dotyczy wszystkich

Z pogorzalcami spotkało się wielu ludzi, którzy bardzo dobrze znają specyfikę mieszkalnictwa komunalnego. Z zaproszenia mieszkańców skorzystał m.in. Wojciech Walulik, były burmistrz Augustowa. Rozmawialiśmy z poprzednim włodarzem miasta, który wyraził swoją solidarność z poszkodowanymi. Przypomniał o często powtarzanym hasle „Augustów to jego mieszkańcy”.

-Spotkałem się z poszkodowanymi w pożarze i wysłuchałem ich relacji. Jestem zdruzgotany tym dramatem i lekceważącym traktowaniem obywateli przez władze. Opieszałość miasta jest bulwersująca. Mogę zapewnić, że ci ludzie nie zostaną sami. Augustów to jego mieszkańcy - wszyscy. Rządzący nie mogą się od nich odwrócić w zaistniałej sytuacji. Na pewno będzie duży nacisk opinii publicznej, by ta sprawa nie została

zamieciona pod dywan -mówi Wojciech Walulik, były burmistrz Augustowa.

Należy zrobić wszystko, by odremontować budynek

Walulik to kolejna osoba zwracająca uwagę na bardzo istotny aspekt. Wspólnota mieszkaniowa na Zarzeczu w zdecydowanej większości wykazywała się dużą dbałością o mienie komunalne. To również czynnik, który powinien być brany pod uwagę w dyskusji nad zasadnością remontu.

-Mieszkańcy tego budynku żyją w nim od lat. Dzięki ich staraniom to miejsce jest zadbane, a stan budynku przed pożarem był godny

naśladowania. Osoby zajmujące mieszkania na ulicy Zarzecze dokonywały inwestycji i napraw na swój koszt, cały czas inwestowały duże pieniądze w poprawę standardu budynku i mieszkań. Należy zrobić wszystko, by odremontować budynek i pozwolić wrócić ludziom do ich dotychczasowych lokali. Oni na to zasługują. Nie powinno być tak, że budynek zostanie rozebrany, a działka będzie komuś sprzedana -relacjonuje Walulik.

-Skandalem jest fakt, że mieszkańcy muszą przebywać w namiotach i pilnować swego dobytku. Nie dostrzegam woli po stronie obecnego burmistrza, żeby pochylić się nad tym problemem. Mówię o tym z czysto ludzkiego punktu widzenia i nie wiążę z tym żadnej polityki. Znam relacje mówiące o tym, że osoby poszkodowane nie są traktowane poważnie przez urząd miasta, kiedy zgłaszają się po wsparcie. Będę pilnował tej sprawy, bo dostrzegam w niej potężną niesprawiedliwość -podkreśla Walulik.

Bartosz Lipiński

Z pogorzalcami spotkało się wielu ludzi, którzy bardzo dobrze znają specyfikę mieszkalnictwa komunalnego. Z zaproszenia mieszkańców skorzystał m.in. Wojciech Walulik, były burmistrz Augustowa.





ROSSA
PARK II

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ

ul. Arnikowa 10B/41, 16-300 Augustów

Tel. 665 014 506

www.rossapark2.pl

 /rossapark2



DOROTA MIŚKIEWICZ, WOKALISTKA, SKRZYPACZKA, KOMPOZYTORKA I AUTORKA TEKSTÓW BYŁA GWIAZDĄ TEGOROCZNEGO JAZZ BUDUK FESTIWALU, ODBYWAJĄCEGO SIĘ NA SUWALSKIM STOKU NARCIARSKIM W DĄBRÓWCE. KRÓTKĄ ROZMOWĘ PRZEPROWADZILIŚMY TUŻ PRZED WYSTĘPEM.



ROZMOWA Z DOROTĄ MIŚKIEWICZ -GWIAZDĄ JAZZ BUDUK FESTIWALU

Koncertowała pani już w Suwałkach i Augustowie. Proszę trochę o tym opowiedzieć.

-Bywam tutaj rzadko i cieszę się, że mogę właśnie dzisiaj wystąpić, bo w moim repertuarze jest piosenka pod tytułem „Suwalskie Bolero” i rzadko mam okazję wykonywać ją

właśnie w Suwałkach. Do tego w takiej wspaniałej scenerii. Tu jest bardzo odpowiedni klimat do tego, by spędzać czas z muzyką, rodziną i znajomymi. Przyroda jest piękna, pogoda dopisała, a scena wygląda imponująco, więc same plusy.

Niedawno wydała pani płytę. Czy

teraz pracuje pani nad jakimś nowym projektem?

-Jak najbardziej. We wrześniu wybiorę się w trasę koncertową z brazylijskimi muzykami. Mam nadzieję, że z tym materiałem wydam też płytę. Mamy już wszystko gotowe i mam nadzieję, że zdążę wydać płytę przed trasą

koncertową z brazylijskim gitarzystą Toninho Hortą. W tym repertuarze śpiewam trochę po portugalsku i trochę po polsku. Gram go z muzykami polskimi i brazylijskimi.

Zapowiada się ciekawie. Czekamy na płytę. Proszę krótko powiedzieć o swoich związkach z Augustowem.

-Zdarza mi się śpiewać w duecie z Grażyną Auguścik „Augustowskie Noce”. Biorę bowiem udział w projekcie Tribute to Maria Koterbska.

Dodajmy, że w projekcie oprócz Doroty Miśkiewicz i Grażyny Auguściak mają udział Anna Serafińska, Monika Borzym i Beata Przybytek. Piosenki śpiewane przez Koterbską wykonywane były w nowych aranżacjach. Korzystając z okazji poprosimy o pozdrowienie naszych Czytelników.

-Serdecznie pozdrawiam wszystkich czytelników „Przeglądu Powiatowego”, w szczególności pozdrawiam fanów jazzu oraz wszystkich tych, którzy chodzą na koncerty, i dla których muzyka jest ważna.

Dziękuję za rozmowę

Beata Perzanowska

LENI AUGUSTÓW

-Część pieniędzy chcielibyśmy przeznaczyć na kolejny projekt, ponieważ mamy w planach startować ponownie w następnym roku. O reszcie pieniędzy zdecydujemy później -stwierdza członek zwycięskiej ekipy z Raciborza.

WYGRALI MISTRZOSTWA I POMOGLI DZIECIOM: JAK „STATEK WIDMO” RACIBORSKIEJ EKIPY POZOSTAŁ W AUGUSTOWIE

W niedzielę, 30 lipca odbyła się XXVI edycja Mistrzostw Polski w Pływaniu na Byle Czym „Co ma pływać nie utonie”, których organizatorem jest Polskie Radio Białystok. Obiekty pływające były inspirowane postaciami z bajek czy sprzętami rekreacyjnymi, a niektóre zostały wykonane z różnych odpadów znalezionych przez wykonawców. Jury jako zwycięzcę wyłoniło projekt ekipy z Raciborza - „Statek Widmo”. Wygrani odebrali nagrodę o wysokości 15 tys. zł.

Tłumy zebrały się nad rzeką Netta, by oglądać najróżniejsze obiekty pływające z różnych zakątków Polski. Zawodnicy, jak co roku, wykazali się dużą kreatywnością. Od godziny 15 trwał pokaz pływadeł, którego rozstrzygnięcie było poprzedzone koncertem Tappahall. Po wręczeniu nagród odbył się koncert zespołów VBS, Tabaka oraz Sarsy. Najlepszym pływadłem okazał się „Statek Widmo”, który został wykonany przez 8-osobową załogę z Raciborza. Projekt ważący ponad 1,7 tony ma 11 metrów długości oraz 7 wysokości.

-Budowanie tego statku zajęło nam 40 dni -mówi jeden z członków drużyny. -Wykonaliśmy go z różnych materiałów, tzn. płyt warstwowych i wiórowych, palet oraz rzeczy, które akurat mieliśmy „pod ręką”. Nasz inżynier kierował tym, gdzie dokładać znalezione części.

Pomoc dzieciom jako największa nagroda

Załoga otrzymała 15 tys. zł nagrody. -Część pieniędzy chcielibyśmy przeznaczyć na kolejny projekt, ponieważ mamy w planach startować ponownie w następnym roku. O reszcie pieniędzy zdecydujemy później -stwierdza członek zwycięskiej ekipy z Raciborza.

Jednak to nie wygrana jest najważniejsza, a możliwość pomocy dzieciom poprzez takie przedsięwzięcie. „Statek

Widmo” został wystawiony na licytację, co było nowością na konkursie. Prowadzący bardzo zachęcali do wzięcia w niej udziału. Ostatecznie „Statek Widmo” został sprzedany za 1.800 zł. Licytację wygrał Bogusław Falkowski. Pieniądze

zostaną przeznaczone na rzecz białostockiego Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom z Porażeniem Mózgowym „Jasny Cel”.

Zuzanna Hanysz



-Budowanie tego statku zajęło nam 40 dni -mówi jeden z członków drużyny. -Wykonaliśmy go z różnych materiałów, tzn. płyt warstwowych i wiórowych, palet oraz rzeczy, które akurat mieliśmy „pod ręką”.



Trzecie miejsce zajęła grupa z Augustowa z projektem „Pszczola Augustowska” przedstawiał przekrój pszczołego ula. Nagroda wyniosła 7 tys. zł.



Augustowska aleja milionerów



W ostatni weekend po sukcesach na Wybrzeżu przyjechała do Augustowa ciekawa wystawa. Było to kilkanaście figurek działaczy PiS i ludzi z tą partią powiązanych, których dochody, dzięki synekurom partyjnym, trzeba liczyć w dziesiątkach, a nawet w setkach tysięcy złotych miesięcznie. Zarobki tych kilkunastu osób starczyłyby na utrzymanie budżetu miasta Augustowa nawet przez trzy lata. Oznacza to, że przez ten czas moglibyśmy opłacić wszystkich nauczycieli, przedszkolanki i pracowników oświatowych, urzędników, w tym niezwykle drogich burmistrzów, utrzymać basen, stadion, ogrzać szkoły i przedszkola, wypłacić wszelkie zasiłki socjalne, w tym 500+, oświetlać, odśnieżać i sprzątać ulice. Pieniądzy starczyłoby na wszystkie inwestycje, koncerty, dom kultury i co tam jeszcze w mieście mamy. Tyle zarabia dzięki związkom z

PiS kilkanaście osób, których podobizny mogliśmy obejrzeć w niedzielne południe. Akcja Platformy Obywatelskiej robi ogromne wrażenie i budzi spore emocje. Wśród zwolenników PiS nawet agresję, której działacze PO doświadczyli także w Augustowie. Skończyło się na szczęście jedynie na pyskówkach. Leszek Cieślak zauważył, że także w Augustowie mamy tłuste koty - pisowkie lub zbliżone do PiSu. Wspominał o Pawle Wnukowskim. Ja bym zaczął od dwóch panów, którzy przez związki korupcyjne z miastem stracili w sądzie mandaty radnych. Są to Tomasz Dobkowski i Mirosław Zawadzki. Ich interesy z miastem i instytucjami miejskimi były, i zapewne są, liczone w dziesiątkach i setkach tysięcy złotych miesięcznie, nawet milion i więcej rocznie. Są to kwoty, które dla zwykłego zjadacza chleba są wręcz trudne do wyobrażenia. O milionie złotych wielu mieszkańców może myśleć w perspektywie całego pokolenia, no chyba że inflacja spowoduje, iż zasiłek dla bezrobotnych będzie wynosił milion. Ale to ponury żart. Wróćmy do naszych krezusów.

Mirosław Karolczuk, burmistrz miasta, zarabia ok. 20.000 miesięcznie. Nie wiemy dokładnie ile, bo wbrew obowiązkowi, nie opublikował jeszcze oświadczenia majątkowego za poprzedni rok. Możemy szacować, że jego dochody z tytułu pracy

w urzędzie wynoszą nie mniej niż 240.000 zł rocznie. Dlaczego zaliczam go do tłustych kotów? Bo zarabia maksymalną dopuszczalną prawem kwotę, więcej niż prezydenci wielkich metropolii. Takie wynagrodzenie możliwe jest dzięki sojuszowi polityków Naszego Miasta i polityków PiS. Wróćmy do Pawła Wnukowskiego, szefa augustowskich struktur PiS. Jego łączne dochody w roku 2022 wyniosły prawie 180.000 zł. Wszystkie dochody pochodzą ze środków publicznych. Bez przynależności do PiS, jego dochody spadłyby prawdopodobnie do zera. Jego żona jest zatrudniona w augustowskim urzędzie miejskim na wysokim stanowisku kierowniczym. Na podobnym stanowisku w tymże urzędzie pracuje także jego szwagierka. Nie znamy zarobków obu pań, bo także nie opublikowano ich oświadczeń majątkowych, ale poprzez analogię z innymi kierownikami spodziewam się kwot 160.000 -200.000 złotych rocznie. W chwili, gdy Nasze Miasto i PiS przegrają wybory samorządowe ich pensje również popłyną w okolicę zera złotych. Wypada przypomnieć, że oświadczenia muszą być składane do 30 kwietnia każdego roku, a burmistrz winien je opublikować bez zbędnej zwłoki. Do dzisiaj oświadczeń nie ma.

Krzysztof Przekop
Redaktor naczelny

-W komisji dużo dyskutowaliśmy o tym, komu przyznać nagrody, jednak trzeba docenić udział każdej drużyny. „Statek Widmo” jak najbardziej zasłużył na wygraną, zwłaszcza, że pieniądze z licytacji zostaną przeznaczone na chore dzieci.

ODK gościł harcerzy

DO OSIEDLOWEGO DOMU KULTURY W LIPCU PRZYJECHAŁ SZCZEP 72 WARSZAWSKICH DRUŻYN HARCERSKICH I GROMAD ZUCHOWYCH „OSTOJA”. HARCERZE DOSTALI POZWOLENIE NA TYMCZASOWY NOCLEG.

Na temat obozu wypowiedzieli się Jan Babik, przyboczny 72 WDH Bukowina i Krzysztof Wrzosek, który pełni funkcję przybocznego w 72 WDHS Uroczysko. Opowiedzieli nam o uczestnikach, wycieczkach oraz organizacji noclegów. Łącznie w ODK gościło 58 osób – 48 dzieci oraz 10 członków kadry.

-Obóz trwał od 8 do 30 lipca, czyli ponad 3 tygodnie -mówią chłopcy. -Był to obóz stacjonarny, w którym mamy tzw. „rajd”, czyli wędrówkę trwającą od 3 do 5 dni. W tym czasie dzieci budują sobie prycze, śpią w namiotach, ogólnie budują miejsce, w którym będą żyć przez te najbliższe tygodnie wraz z udogodnieniami, czyli kontenerami z prysznicami czy toaletami. Przez parę dni spaliśmy tutaj, w Osiedlowym Domu Kultury. Na każdy obóz mamy przygotowany cały program, jednak ostatnie 2 dni są bezprogramowe, gdy trzeba wszystko rozebrać, posprzątać. Jest to bardzo męczące.

Dostęp do internetu

Jak wiemy, każda młoda osoba posiada teraz telefon, od którego ciężko jest czasami odkleić oczy. A jak to wygląda na obozie?

-Jest to kwestia indywidualna każdego obozu -mówi Krzysztof. -U nas, osoby w wieku 16-17 lat nie mają nakładanych żadnych ograniczeń, ponieważ nie używają telefonu tak często. Gorzej jest z dziećmi w wieku 13-14 lat. Ciężko jest nam oderwać ich od telefonu, przez co musimy nakładać limit używania go w trakcie obozu.

Znalezienie miejsca do spania graniczy z cudem

Przed własnoręcznym przygotowaniem bazy, harcerze muszą znaleźć tymczasowy nocleg.

Parę lat temu drużyny nie miały z tym problemu, jednak po pandemii sytuacja diametralnie się zmieniła. -Od czasów pandemii, podejście do grup harcerskich uległo zmianie -mówią przyboczni. -Gdy byliśmy młodszy i jeździliśmy na obozy, wystarczyło zadzwonić do szkoły bądź innego miejsca użytku publicznego, wpłacić małą sumę pieniędzy, bądź wykonać służbę, czyli pomóc sprzątać i mieliśmy nocleg. Teraz jednak są z tym duże problemy. Parafie nas w tym roku nie przyjęły, w ciągu 3 lat spaliśmy w takim miejscu tylko z 2 razy.

Na szczęście, ODK bardzo chętnie przyjął harcerzy.

-Pani Dorota przyjęła nas bardzo ciepło -mówi Jan. -Tydzień temu gościła inne harcerki z naszej drużyny. Udostępnia nam toalety oraz aneks kuchenny. Stara się pomagać, ponieważ sama kiedyś była harcerką.

Rozłąka od rodziców

Obozy harcerskie są jednymi z dłuższych obozów. Trzy tygodnie rozłąki ze swoimi rodzicami może być trudnym doświadczeniem dla dziecka.

-Pierwsze obozy są dla dzieci zazwyczaj przeżyciem, zwłaszcza że jest to najczęściej ich pierwszy dalszy wyjazd bez rodziców. Wiadomo, że osoby w wieku 16 bądź 17 lat wyjeżdżają, by trochę odpocząć od domowej atmosfery. Zuchy, czyli dzieci w wieku 7-10 lat mają krótsze obozy, w tym roku trwa on 12 dni. Zdarza się, że wracają wcześniej, bo nie są w stanie wytrzymać rozłąki.

Zuzanna Hanysz



-Pani Dorota przyjęła nas bardzo ciepło -mówi Jan. -Tydzień temu gościła inne harcerki z naszej drużyny. Udostępnia nam toalety oraz aneks kuchenny. Stara się pomagać, ponieważ sama kiedyś była harcerką.



Zajęcia dla dzieci w Osiedlowym Domu Kultury

BY ZACHĘCIĆ DZIECI DO SPĘDZANIA CZASU POZA DOMEM, RODZICE ZAPISUJĄ JE NA RÓŻNE KOLONIE I ZAJĘCIA. DZIECI AKI MOGĄ WYBIEGAĆ SIĘ NA DWORZE I UCZESTNICZYĆ W ZORGANIZOWANYCH GRACH W BUDYNKU. TAKIE FORMY SPĘDZANIA CZASU PRODUJE OSIEDLOWY DOM KULTURY SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ W AUGUSTOWIE, KTÓRY PRZEZ CAŁY LIPIEC ORGANIZOWAŁ ZAJĘCIA DLA NAJMŁODSZYCH, ODBYWAJĄCE OD GODZINY 10:00 DO 15:00.

Rozmawiałam z Dorotą Bujnowską, kierowniczką ODK na ten temat. W ofercie jest bardzo dużo różnorodnych zajęć, w których każde dziecko znajdzie coś, co go zainteresuje i wróci z uśmiechem do domu.

Sposoby spędzania czasu z ODK

Organizowane były wycieczki. Na ten rok zaplanowane zostały na przykład wyprawy śladem krasnoludków w Suwałkach, czy ognisko na Studzienicznej zorganizowane przez Nadleśnictwo Augustów. W ramach innych form spędzania czasu, dzieci w ciągu całego miesiąca poszły dwa razy do kina oraz na basen. Prowadzono zróżnicowane zajęcia: sportowe, gimnastyczne, edukacyjne, muzyczne, podczas których pani Dorota uczyła dzieci piosenek; kulinarne, integracyjne, plastyczne, gdzie najmłodszy wykazywali się swoją kreatywnością, malując farbami czy robiąc figurki z różnych materiałów oraz teatralne, które prowadził Paweł Aksamit, założyciel Podlaskiego Teatru Współczesnego. Zostały zorganizowane spotkania z policją, strażą pożarną, a nawet pisarzami.

Dzieci oraz rodzice są zadowoleni

Dzieciaki co roku bardzo chętnie uczestniczą w zajęciach organizowanych przez ODK. -Dzieci kończą zajęcia po czterech tygodniach, a rodzice od razu zapisują je na kolejny rok -mówi Dorota Bujnowska. -Rodzice bardzo chcą znaleźć miejsce dla swojego dziecka, jednak jest ciągle obłożenie, miejsca

szybko się kończą. Już nawet nie wywieszam plakatów informujących o takich zajęciach.

ODK organizuje również zajęcia w ferie zimowe, które są dobrym rozwiązaniem na aktywne spędzenie wolnego czasu przez naszą pociechę. -Robimy te zajęcia, ponieważ uważam, że w Augustowie jest za mało takich form dla dzieci. Pewnie dlatego rodzice tak chętnie zapisują dzieciaki do nas -podsumowuje pani Dorota.

Zuzanna Hanysz



Rodzice bardzo chcą znaleźć miejsce dla swojego dziecka, jednak jest ciągle obłożenie, miejsca szybko się kończą. Już nawet nie wywieszam plakatów informujących o takich zajęciach -mówi Dorota Bujnowska.

1 2 3 4 5 6 7 8

WYGRAJ
Z OTYŁOŚCIĄ

**WYGRAJ
Z OTYŁOŚCIĄ**

18 BIEGÓW

WARSZTATY ZDROWEGO ODŻYWIANIA

**16 WOJEWÓDZTW
STARTUJEMY OD
29 LIPCA**

ZAPISY:
WWW.WYGRAJZOTYLOSCIA.PL

SOCIAL MEDIA:

Zadanie publiczne pn. Ogólnopolski cykl imprez sportowo-edukacyjnych o tematyce promocji zdrowego trybu życia – „Wygraj z otyłością” jest współfinansowane ze środków otrzymanych od Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

WYGRAJ
Z OTYŁOŚCIĄ

13 sierpień 2023
godz. 11:00

AUGUSTÓW
TERENY ZIEŁONE PRZY
AMFITEATRZE

- BIEGI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
DYSTANSE 200M, 500M, 1 KM, 2 KM
- BIEG 5KM DLA DOROSŁYCH
- WARSZTATY ZDROWEGO ŻYWIENIA
- MEDAL DLA KAŻDEGO UCZESTNIKA BIEGÓW

CENTRUM
SPORTU
I REKREACJI

AUGUSTÓW

udział w zawodach jest
BEZPŁATNY

www.wygrajzotyloscia.pl
facebook.com/wygrajzotyloscia

Zadanie publiczne pn. Ogólnopolski cykl imprez sportowo-edukacyjnych o tematyce promocji zdrowego trybu życia – „Wygraj z otyłością” jest dofinansowane ze środków otrzymanych z Budżetu Państwa

Schorowane kobiety pozostawione same z szerszeniami



Sąsiadka mnie zawiozła do lekarza z dwoma ugryzieniami. Powiedział, że jest w szoku, że nie zareagowali. Jestem po operacji nogi, mam padaczkę, ciężko mi się ruszać. Siostra też niedomaga.

WE WSI SZCZEBERKA, ZNAJDUJĄCEJ SIĘ W POWIECIE AUGUSTOWSKIM, W GMINIE NOWINKA ROZPANOSZYŁY SIĘ GROŹNE OWADY –SZERSZENIE, KTÓRE NIE TYLKO SĄ ZAGROŻENIEM DLA ZDROWIA, ALE I ŻYCIA. A CO ROBI Z TYM STRAŻ POŻARNA? ODSYŁA LUDZI Z KWITKIEM.

We wtorek, 18 lipca otrzymaliśmy zgłoszenie od mieszkanki Szczeberki dotyczące zalegnięcia się szerszeni w domu jej kuzynki. Dwie schorowane kobiety: 75-latką po trzech wylewach

i udarze oraz 69-latką z padaczką, mieszkają w jednym z domów we wsi wraz z trzema gniazdami tych owadów. Jednego pozbyły się same, co skutkowało pogryzieniem i wizytą u

lekarza.

„Powiedzieli nam, żebyśmy szły do prywaciarza”

-Gdy zadzwoniłam na straż pożarną i powiedziałam, że mamy gniazda szerszeni w domu, kazali mi iść do „prywaciarza” -mów kobieta.

-Powiedzieli mi, że oni się tym już nie zajmują, że to nie ich sprawa. Ja im powiedziałam, że jesteśmy z siostrą chore, ale zignorowali to. Dali mi numer do osoby, która się tym podobno zajmuje, jednak nie mogłam od niego uzyskać żadnych informacji, bo w odpowiedzi na pytania słyszałam „A co to panią obchodzi?”.

Walka z szerszeniami

Kobieta musi wszystko organizować na własną rękę mimo, że stan zdrowia nie pozwala jej na zbyt wiele czynności. Przez to, że straż pożarna zignorowała jej prośby, a nie ma skąd zaczerpnąć pomocy, sama próbowała wyeliminować jedno gniazdo, co skończyło się ukąszeniami.

-Sąsiadka mnie zawiozła do lekarza

z dwoma ugryzieniami. Powiedział, że jest w szoku, że nie zareagowali. Jestem po operacji nogi, mam padaczkę, ciężko mi się ruszać. Siostra też niedomaga.

Okazało się, że nie tylko te dwie kobiety mają problem.

-U sąsiadów zaległy się osy, u wielu osób we wsi szerszenie. Musimy czekać na dostawy do sklepu środków na wypędzenie owadów, bo bardzo szybko ludzie je wykupują. Nie wiemy, co mamy robić, do kogo iść. Takie usługi kosztują. Mnie na to nie stać, bardzo dużo pieniędzy wydaję na leki.

Cena za usunięcie jednego gniazda szerszeni oscyluje w granicach 300-350 złotych, zależnie od położenia gniazda. Nie każdego stać na taką usługę, zwłaszcza gdy

tych gniazd jest więcej. Kobiety są bezsilne w tej sytuacji.

Zuzanna Hanysz

WZRUSZAJĄCY JUBILEUSZ

ZESPÓŁ WYSTĘPUJE W SKŁADZIE: MARTA ANCIPOW, MARIA JEFIMOW, IRENA FOMIN, WIERA JEWDOKIMOW, ANNA JEFIMOW, ZINAIDA ANCIPOW.

W NIEDZIELĘ, 23 LIPCA, W MIEJSCOWOŚCI BÓR, W POWIECIE AUGUSTOWSKIM ODBYŁ SIĘ JUBILEUSZ 35 LAT DZIAŁALNOŚCI ZESPOŁU „RIABINA”. NIE ZABRAKŁO WYSTĘPÓW. SKŁADANO GRATULACJE I ŻYCZENIA.

Zespół „Riabina” jest jedynym w Polsce zespołem ludowym wykonującym pieśni Staroobrzędowców. Działa obecnie pod opieką Centrum Kultury i Biblioteki Gminy Augustów w Żarnowie, a jego opiekunem jest instruktor Małgorzata Kalisz. Zespół śpiewa pieśni w zbliżonym do nowogrodzko-wschodniego dialekcie języka rosyjskiego. Wykonuje dawne pieśni weselne i ballady. Zgodnie ze swoją tradycją zespół nie używa instrumentów muzycznych. Swoje występy ubarwia tańcem, wyłącznie przy akompaniamencie śpiewu. „Riabina” wielokrotnie występowała z sukcesami na ogólnopolskich festiwalach folklorystycznych, między innymi w Kazimierzu nad Wisłą, w Rzeszowie, Gdańsku, Toruniu, Poznaniu, Elblągu, Białymstoku, Warszawie, Węgorzewie, Suwałkach, Augustowie i wielu innych miastach Polski, jak również i za granicą - w Wilnie i w Moskwie. Zespół uczestniczył również w nagraniu do filmu „Syberia polska” w reżyserii Janusza Zaorskiego. „Riabina” na swoim koncie ma cztery wydane płyty, ostatnia powstała w 2023 roku. Zespół występuje w składzie: Marta Ancipow, Maria Jefimow, Irena Fomin, Wiera Jewdokimow, Anna Jefimow, Zinaida Ancipow.

-Naszym marzeniem jest, żeby zespół trwał kolejne długie lata. Nasze dzieci i wnuki potrafią śpiewać, ale coś na scenę się nie garną. Mamy nadzieję, że będą w przyszłości kultuwać naszą tradycję. Uwielbiamy śpiewać. Dzięki

temu poznajemy ludzi, jeździmy po całej Polsce. Dziękujemy wszystkim bardzo za życzenia. Trudno jest mówić ze wzruszenia -podkreśla Zinaida Ancipow, kierownik Zespołu „Riabina”.

Kulturowe piękno na scenie: wspólne występy i sukcesy na festiwalach folklorystycznych

Jednym z elementów uroczystości były liczne gratulacje i życzenia. Składali je przedstawiciele władz i nie tylko, bo zaproszeni goście, społeczność Staroobrzędowców, mieszkańcy gminy Augustów i wsi Bór oraz Gabowe Grądy.

-Życzę radości i satysfakcji z osiągniętych sukcesów oraz wiele zdrowia i pomyślności w życiu osobistym. Jednocześnie wszystkim członkiniom zespołu przekazuję nagrodę -mówił Zbigniew Buksiński, wójt gminy Augustów. Oprócz Zespołu „Riabina” na scenie wystąpiły także inne zespoły ludowe. Pieśni wykonywał Zespół „Nachodne” z Sejna i Zespół „Pogranicze” z Szypliszek. Na zakończenie odśpiewano „100 lat” i odbyła się biesiada z „Riabiną”. Nie zabrakło także urodzinowego tortu. Video i fotorelację z wydarzenia można zobaczyć na stronie dziennikpowiatowy.pl.

Uroczystość była zorganizowana przez Centrum Kultury i Biblioteki Gminy Augustów w Żarnowie, Filię Biblioteki w Borze, Urząd Gminy Augustów i zespół „Riabina”.

Beata Perzanowska



DZIECI POBIŁY RÓWIEŚNIKA

Augustowscy funkcjonariusze ustalili tożsamość trzech nieletnich, którzy znęcali się i pobili 10-letniego obywatela Ukrainy. Trafił on do szpitala. Losami dzieci w wieku 12, 10 i 9 lat zajmie się sąd rodzinny.

Policjanci otrzymali zgłoszenie o pobiciu obywatela Ukrainy. Był on popychany przez trójkę innych dzieci, a następnie kopany po całym ciele. Sytuację zauważył jeden z członków rodziny chłopca, jednak gdy chciał zainterweniować, dzieci uciekły. Szybko ustalono sprawców zdarzenia. Byli to chłopcy w wieku 12, 10 i 9 lat mieszkający na tym samym osiedlu co ofiara, która od dłuższego czasu była przez nich gnębiona. Sprawa trafiła do Sądu Rodzinnego w Augustowie.

Zuzanna Hanysz



JUBILEUSZOWY AUGUSTOWSKI BLUES MARATON -ZAPOWIEDŹ

OD 3 DO 6 SIERPANIA BĘDZIE ODBYWAŁA SIĘ 10. EDYCJA AUGUSTOWSKIEGO BLUES MARATONU. PRZEZ PIERWSZE TRZY DNI KONCERTY BĘDĄ ORGANIZOWANE W „KAKTUSIKU”, A NA ZAKOŃCZENIE ZAPLANOWANE JEST PRZEPLYNIECIE STATKIEM PO AUGUSTOWSKICH JEZIORACH. MOŻE BYĆ TO OSTATNIA EDYCJA ODBYWAJĄCA SIĘ W TEJ FORMULE.

Pierwszego dnia imprezy (3 sierpnia) w „Kaktusiku” zagrają wyłącznie mężczyźni. Ma to symbolizować symbol Yang, czyli męski aspekt natury. Na scenie wystąpią Lucky Troubles i duet Tymkoff & Łęczycki. Drugi dzień (4 sierpnia) poświęcony będzie symbolowi Yin, czyli występować będą przedstawicielki płci żeńskiej. Na początku na scenie pojawi się Klaudia Magica, a następnie Joanna Knitter z zespołem Blues & Folk Connection.

W trzecim dniu (5 sierpnia) nastąpi połączenie symboli. W tym dniu na

scenę zawitają ponownie Joanna Knitter z zespołem oraz Robert Cichy i Philip Bracken z innymi muzykami. Wszystkie powyższe wydarzenia rozpoczną się o godzinie 19. Na ostatni dzień (6 sierpnia) zaplanowany jest rejs po augustowskich jeziorach. Statek wyruszy z Portu o godzinie 19, a na jego pokładzie występować będą Marta Szeffe Goove Band i Stagracyz Blues Band (SBB).

Problem z finansowaniem imprezy Augustowski Blues Maraton od lat zachwyca widzów także innymi

rodzajami muzyki niż blues, np. country, folk czy jazz. O tym, dlaczego może być to ostatnia edycja tego wydarzenia w dotychczasowej formule mówi nam Sławomir Mitros, dyrektor artystyczny Augustowskiego Blues Maratonu.

-Być może zaczyna się przesyt. Imprez jest tak dużo, że nikt nie jest w stanie uczestniczyć we wszystkich wydarzeniach. Augustowski Blues Maraton jest imprezą cykliczną i miejską, i od lat chronicznie niedoinwestowaną. Teraz powstaje pytanie: czy warto, żeby taka impreza istniała? Organizacja następnych edycji ABM w realiach finansowych ostatnich dwóch edycji jest, moim zdaniem, niemożliwa. Wychodzi na to, że imprezę trzeba będzie zakończyć lub ograniczyć czas jej trwania. Tylko wtedy nie będzie to już maraton.

Zuzanna Hanysz



66 Pielgrzymi mają do pokonania ponad 500 km. Pielgrzymka zakończy się 11 sierpnia.

Pieszko do Jasnej Góry: XXXI Elcka Pielgrzymka z Augustowa

W ubiegłym tygodniu rozpoczęła się XXXI Elcka Pielgrzymka Piesza na Jasną Górę. Augustowska grupa pielgrzymów wyruszyła 26 lipca spod Bazyliki Mniejszej pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego w Augustowie i dołączyła do piechurów w Elku.

Pielgrzymka piesza na Jasną Górę wyruszyła w tym roku pod hasłem „Wierzę w Kościół Chrystusowy”. Augustowska grupa pielgrzymów zanim wyruszyła na szlak najpierw wspólnie modliła się podczas mszy świętej w Bazylice Mniejszej pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego w Augustowie. Mszę prowadził proboszcz parafii ks. Wojciech Jabłoński.

Wspólne modlitwy, śpiewy i pokonanie 500 km szlaku pątniczego Pielgrzymi zebrali się pod bazyliką,

by z modlitwą i śpiewem wyruszyć w drogę. Augustowską grupę prowadzi ks. Przemysław Pastewski. Grupa augustowian przeszła ulicami miasta Augustowa i udała się w drogę. Do Elku dotarli 28 lipca i stamtąd wspólnie z innymi wiernymi z Diecezji Elckiej udali się pieszo na Jasną Górę. Pielgrzymka zakończy się 11 sierpnia. Na szlak pątniczy wyruszyło w sumie około 150 osób. Wśród pielgrzymów znalazł się także bp Jerzy Mazur, biskup elcki. Organizatorzy augustowskiej grupy pątników dziękują za pomoc Marszałkowi Województwa Podlaskiego, Urzędowi Miasta Augustów, przedsiębiorstwu: MPPB J.W. „Ślepsk” w Augustowie, Baltyacht -Stocznia jachtowa Augustów, Transdźwig Zawadzcy sp.j. restauracji ABRO oraz indywidualnym ofiarodawcom.

Beata Perzanowska

Rusza II edycja programu!



Zostań gwiazdą

MOSZ GRAJKA

Masz talent? Jesteś uzdolniony muzycznie?
Wyślij swoje zgłoszenie na gwiazda@tvs.pl.
Więcej informacji na www.tvs.pl

Repertuar kina



Cennik kina:

Bilety 2D - normalny 18 zł, ulgowy 16 zł, grupowy 13 zł
Bilety 3D - normalny 20 zł, ulgowy 18 zł, grupowy 14 zł

Piątek 4 sierpnia	Sobota 5 sierpnia	Niedziela 6 sierpnia	Poniedziałek 7 sierpnia	Wtorek, Środa 8-9 sierpnia
10:15 Mavka i Strażnicy lasu Animacja Ukraina, 90 min. polski dubbing	10:00 Mavka i Strażnicy lasu Animacja Ukraina, 90 min. polski dubbing	10:00 Mavka i Strażnicy lasu Animacja Ukraina, 90 min. polski dubbing	10:15 Między nami żywiołami Animacja Disney, 115 min.	10:00 Mavka i Strażnicy lasu Animacja Ukraina, 90 min. polski dubbing
12:15 Między nami żywiołami Animacja Disney, 115 min.	12:00 Między nami żywiołami Animacja Disney, 115 min.	12:00 Między nami żywiołami Animacja Disney, 115 min.	14:30 Mavka i Strażnicy lasu Animacja Ukraina, 90 min. polski dubbing	12:00 Między nami żywiołami Animacja Disney, 115 min.
14:30 Mission: Impossible Dead Reckoning Part One Akcja thriller USA 160 min. 13+, napisy	14:15 Barbie [2D dubbing] Komedia USA 115 min. 12+	14:15 Barbie [2D dubbing] Komedia USA 115 min. 12+	12:30 Mavka i Strażnicy lasu Animacja Ukraina, 90 min. polski dubbing	14:15 Mission: Impossible Dead Reckoning Part One Akcja thriller USA 160 min. 13+, napisy
17:45 Barbie [2D dubbing] Komedia USA 115 min. 12+	16:45 Mission: Impossible Dead Reckoning Part One Akcja thriller USA 160 min. 13+, napisy	16:45 Oppenheimer Dramat / Biogr., 180 min., 15+, napisy	16:45 Barbie [2D dubbing] Komedia USA 115 min. 12+	17:30 Barbie [2D dubbing] Komedia USA 115 min. 12+
20:15 Oppenheimer Dramat / Biogr., 180 min., 15+, napisy	20:00 Oppenheimer Dramat / Biogr., 180 min., 15+, napisy	20:00 Mission: Impossible Dead Reckoning Part One Akcja thriller USA 160 min. 13+, napisy	19:15 Oppenheimer Dramat / Biogr., 180 min., 15+, napisy	20:00 Oppenheimer Dramat / Biogr., 180 min., 15+, napisy

Rezerwacja tel. 87 641 01 36
Wyjścia grupowe tel. 661 311 330

Kupuj i rezerwuj na: www.kino-iskra.pl

Gdy ważne jest to, co lokalne!

Dziennik Powiatowy

PORTAL AUGUSTOWSKI

Gdy ważne jest to, co lokalne!

Dziennik Powiatowy

PORTAL AUGUSTOWSKI



Przychodnia Rodzinna
Hoża 2B, 16-300 Augustów
Godziny otwarcia: pon.-pt. 7.30 - 18.00
Tel. 87 643 51 27

DEMEX ul. Wypusty 66, Augustów
PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWE tel. 87 643 2666, 643 1703



BADANIA TECHNICZNE

SERWIS KLIMATYZACJI

Zapraszamy od 7⁰⁰ do 20⁰⁰ (pn. - pt.) 8⁰⁰ - 14⁰⁰ (sob.)

Odwieczna walka i triumf ludzkiej duszy: Grzegorz Stankiewicz olśniewa w poruszającym monodramie

PREMIERA SPEKTAKLU, KTÓRY WSTRZĄSNĄŁ SWOJĄ GŁĘBIĄ EMOCJI I AUTENTYCZNOŚCIĄ. PODLASKI TEATR WSPÓŁCZESNY POD KIERUNKIEM PAWŁA AKSAMITA Z KOLEJNĄ WSPANIAŁĄ PREMIERĄ.

Krótko po wyjściu z teatru, serce wciąż mocno waliło w piersiach. Przedstawienie, które właśnie obejrzelśmy, porwało nas w podróż przez mroczne zakamarki ludzkiej duszy. Grzegorz Stankiewicz, w doskonałej roli mężczyzny z problemami alkoholowymi, narkotykowymi, depresją i próbą samobójczą, nie tylko zaprezentował swoje wyjątkowe aktorskie umiejętności, ale również zdołał dotknąć naszych serc swoim głębokim oddaniem i autentycznymi emocjami.

Wielkie wyzwanie

Spektakl, który ukazuje ludzką kondycję w jej najbardziej kruchym i bezbronny stan, z pewnością nie jest łatwym wyzwaniem dla aktora. Jednak Grzegorz Stankiewicz udowodnił, że aktorstwo oznacza więcej niż tylko powierzchowne odegranie roli. Jego talent i wcielenie się w bohatera były wręcz oszalamiające. Od pierwszych chwil przedstawienia Stankiewicz przyciągnął uwagę publiczności i utrzymywał nas w nieustannym napięciu emocjonalnym.

Przemiana

Przekonująco ukazał burzliwą podróż bohatera, odciętego od rzeczywistości i zagubionego w swoich nałogach, po chwilę zwątpienia i rozpacz. Jego interpretacja wydawała się tak autentyczna, że czasami mieliśmy wrażenie, że patrzymy nie na aktora, ale na bohatera rzeczywistej historii.

Dojmujące było śledzenie, jak bohater z każdym krokiem zbliżał się do przemiany.

Rodzina

Monodram z udziałem Grzegorza Stankiewicza to wyjątkowe doświadczenie teatralne, które przenika duszę i pozostawia widza z głębokim odczuciem nadziei. Jego wspaniała rola, zagrana z oddaniem i autentycznymi emocjami, niezaprzeczalnie stanowi serce tej produkcji. To spektakl, który pokazuje,

że mimo wszystkich trudności, ludzka duchowość jest zdolna do przezwyciężenia najciemniejszych chwil i znalezienia nowej drogi w życiu, zwłaszcza przy wsparciu rodziny.

Nadzieja

Grzegorz Stankiewicz udowodnił, że jest aktorem, który nie tylko wciela się w rolę, ale przede wszystkim przenosi widzów

w świat autentycznych emocji i wewnętrznych przemian. Jego rola w tym monodramie pozostanie z nami na długo, przypominając nam, że sztuka potrafi dotknąć najgłębszych zakamarków naszych serc i zapalić iskrę nadziei nawet w najtrudniejszych chwilach.

Grzegorz Stankiewicz - mistrz aktorstwa, po mistrzowsku ukazał tkaninę ludzkich emocji w monodramie, który na długo pozostanie w naszych sercach.

Krzysztof Przekop



Grzegorz Stankiewicz udowodnił, że jest aktorem, który nie tylko wciela się w rolę, ale przede wszystkim przenosi widzów w świat autentycznych emocji i wewnętrznych przemian.



Spektakl "Droga mistrza. Historia Podlaskiego Tura"

PREMIERA SPEKTAKLU „DROGA MISTRZA. HISTORIA PODLASKIEGO TURA” PODLASKIEGO TEATRU WSPÓŁCZESNEGO ODBYŁA SIĘ W PIĄTEK, 28 LIPCA, W NIETYPOWEJ, ACZKOLWIEK IDEALNIE PASUJĄCEJ SCENERII, MIANOWICIE W KLUBIE BOKSERSKIM SZTORM W AUGUSTOWIE.

Nowy spektakl Podlaskiego Teatru Współczesnego to nie tylko klasyczny teatralny monodram. To sztuka mieszająca różne konwencje. Zamyśl spektaklu powstał z inspiracji Piotra Rułkowskiego, prowadzącego Klub Bokserski SZTORM w Augustowie, który, jak zdradził nam Paweł Aksamit, twórca teatru oraz scenarzysta i reżyser, zaproponował zagranie sztuki o tematyce bokserskiej w jego klubie.

Sztuka mieszająca konwencje teatralne i rzeczywistość bokserską inspirowaną życiem pięściarzy

Tak zrodził się pomysł na przygotowanie spektaklu inspirowanego życiem kilku znanych pięściarzy i osobistymi przeżyciami grającego w sztuce aktora Grzegorza Stankiewicza. Paweł Aksamit w toku pracy nad sztuką wpadł na pomysł stworzenia alternatywnej rzeczywistości, będącej znakomitym podłożem do wprowadzenia teatralnej postaci. Narodził się Grzegorz Stankiewicz pseudonim Podlaski Tur, wielokrotny mistrz wagi ciężkiej Federacji FTP. Jej skróty to nic innego jak Federacja Teatru Podlaskiego. Autor sztuki ogłosił walkę bokserską z udziałem innych mistrzów boks. Na mieście pojawiły się plakaty zapowiadające galę boks. Odbiła się nawet prawdziwa konferencja prasowa. W tworzenie tej alternatywnej rzeczywistości bardzo zaangażowała się nasza gazeta i nasz portal. Przez kilka tygodni publikowaliśmy wywiady z Podlaskim Turem. Relacjonowaliśmy

także konferencję prasową oraz pokaz treningu na Rynku Zygmunta Augusta. Wszystkie te materiały można znaleźć na naszej stronie dziennikpowiatowy.pl. W końcu na scenie, a w zasadzie na ringu SZTORM-u, pojawił się Podlaski Tur. Na początku publiczność obejrzała materiał filmowy związany z historią bohatera sztuki, a potem w świat boks, życiowych wlotów i porażek zabrał nas Grzegorz Stankiewicz. Sztuka prawdopodobnie będzie grana na jesieni.

Beata Perzanowska



Twórcy przedstawienia: Grzegorz Stankiewicz i Paweł Aksamit

CZYNYM, NIE SŁOWEM: I BIEG POŚWIĘCONY PAMIĘCI OFIAR OBLAWY AUGUSTOWSKIEJ

W SOBOTĘ, 29 LIPCA, W MIKASZÓWCE ODBYŁ SIĘ I BIEG POŚWIĘCONY PAMIĘCI OFIAR OBLAWY AUGUSTOWSKIEJ ZORGANIZOWANY PRZEZ STOWARZYSZENIE WODA LAS W RAMACH AKCJI „HISTORIA POPRZEZ SPORT”.

W biegu wzięło udział około 270 osób. W ramach imprezy odbył się półmaraton o dystansie ponad 21 km. Trasa biegu, w którym uczestniczyło około 30 osób, wiodła między innymi przy płocie granicznym w odległości około 300 metrów od prawdopodobnego miejsca mordu ofiar obławy. Tego dnia odbył się także marszobieg Pro Memoria 1945 o dystansie niecałych 2 km, w którym wzięło udział ponad 200 uczestników. Impreza rozpoczęła się mszą świętą w kościele w Mikaszówce, a po marszobiegu chętni odbyli spacer po miejscowym cmentarzu podczas którego Danuta Kaszlej, prezes Klubu Historycznego im. Armii Krajowej w Augustowie, opowiadała historię pochowanych tam mieszkańców związaną z Obławą Augustowską.

Biegi ku pamięci -odwaga, sport i historia Obławy Augustowskiej w Mikaszówce

W trakcie pokonywania półmaratońskiej trasy biegacze zaskoczeni zostali przez partyzantów. -Całkiem niedawno inscenizowaliśmy przesłuchania podczas Obławy Augustowskiej. Dzisiaj jesteśmy tutaj, by przybliżyć, szczególnie młodym, tę tragiczną historię. Zwłaszcza że w szkołach niestety nie mówi się

zbyt dużo o tym. Brakuje do tej pory wiedzy na ten temat. W dalszym ciągu również są prowadzone badania i poszukiwania ofiar, które do tej pory nie zostały odnalezione -mówi Marta Jarosz z Grupy Rekonstrukcji Historycznej „Garnizon Suwałki”. Dla biegaczy również bardzo mocno liczył się wymiar historyczny sportowej imprezy.

-Jesteśmy tu całą rodziną i zachęcamy naszych najmłodszych do pamiętania o tej historii Polski. Powiem tak szczerze, że sama nie za bardzo wiele wiedziałam o Obławie Augustowskiej, ale właśnie dzięki takim inicjatywom jesteśmy tutaj i mamy możliwość poznania bliżej tej historii i to w bardzo przystępny sposób -dodaje uczestniczka biegu Martyna Gąsiewska z Augustowa. Medale na mecie wręczał między innymi Wojciech Fortuna, mistrz olimpijski i mistrz świata z Sapporo w skokach narciarskich, który od lat mieszka w rejonie gminy Płaska. -Historia sportu to historia Polski. Hasło tej imprezy „Historia poprzez sport” jest jak najbardziej trafione i to piękne, że organizatorzy łączą te obie dziedziny. Tej historii mnie nikt nie uczył w szkole. 50 lat temu nikt o tym nie mówił, bo zwyczajnie ludzie się bali, a trzeba o tym jak najwięcej mówić. Mam nadzieję, że ta bolesna

historia nigdy się nie powtórzy -mówi Wojciech Fortuna.

I w tym miejscu warto wspomnieć o dwóch inicjatorach tej imprezy -Karolu Włodarczyku, prezesie Stowarzyszenie Woda Las i Antonim Kuźmie, sekretarzu tej społecznej instytucji. Ci dwaj panowie przygotowali trasę biegu i wybili pamiątkowe medale. Warto wspomnieć, że patronat honorowy nad imprezą objął Instytut Pamięci Narodowej w Białymstoku.

Beata Perzanowska

Wyniki biegu na 21,8 km

I miejsce Beata Bielenica 01:43:50 K1
II miejsce Monika Popowska 01:57:23 K1
III miejsce Laura Gąsiewska 02:00:54 K1

I miejsce Cezary Czarkowski 01:37:15 M1
II miejsce Paweł Giczewski 01:43:01 M1
III miejsce Grzegorz Aleksandrowicz 01:43:50 M1

I miejsce Artur Kuryło 01:51:26 M2
II miejsce Grzegorz Karwowski 01:56:18 M2
III miejsce Wojciech Skrzyszewski 02:15:44 M2

PRENUMERATA

Nie czekaj - zamów prenumeratę Przeglądu Powiatowego już dziś i ciesz się najlepszymi treściami przez cały rok!

Wystarczy wykonać odpowiedniej sumy przelew na nasze konto:

04 2030 0045 1110 0000 0072 4720

Oto cennik prenumeraty z dostarczeniem do Twojego domu:

18 złotych miesięcznie
lub
200 złotych rocznie.

Jeśli wolisz odebrać gazetę w redakcji, cena wynosi:

14 złotych miesięcznie
lub
165 złotych rocznie.

Cena pojedynczego wydania zaczyna się zatem od 3,30 zł.

W opisie przelewu należy podać adres, pod który winna być dostarczana gazeta.

Dla miłośników cyfrowej lektury polecamy dostęp do treści PREMIUM na naszym portalu. Znajdziesz tam te same artykuły, które ukazują się w wersji papierowej, ale bez reklam.

Aby nabyć dostęp do wersji PREMIUM, wystarczy odwiedzić stronę: www.dziennikpowiatowy.pl i przejść do zakładki PREMIUM.

Życzymy przyjemnej lektury!

Krzysztof Przekop
Redaktor Naczelny

